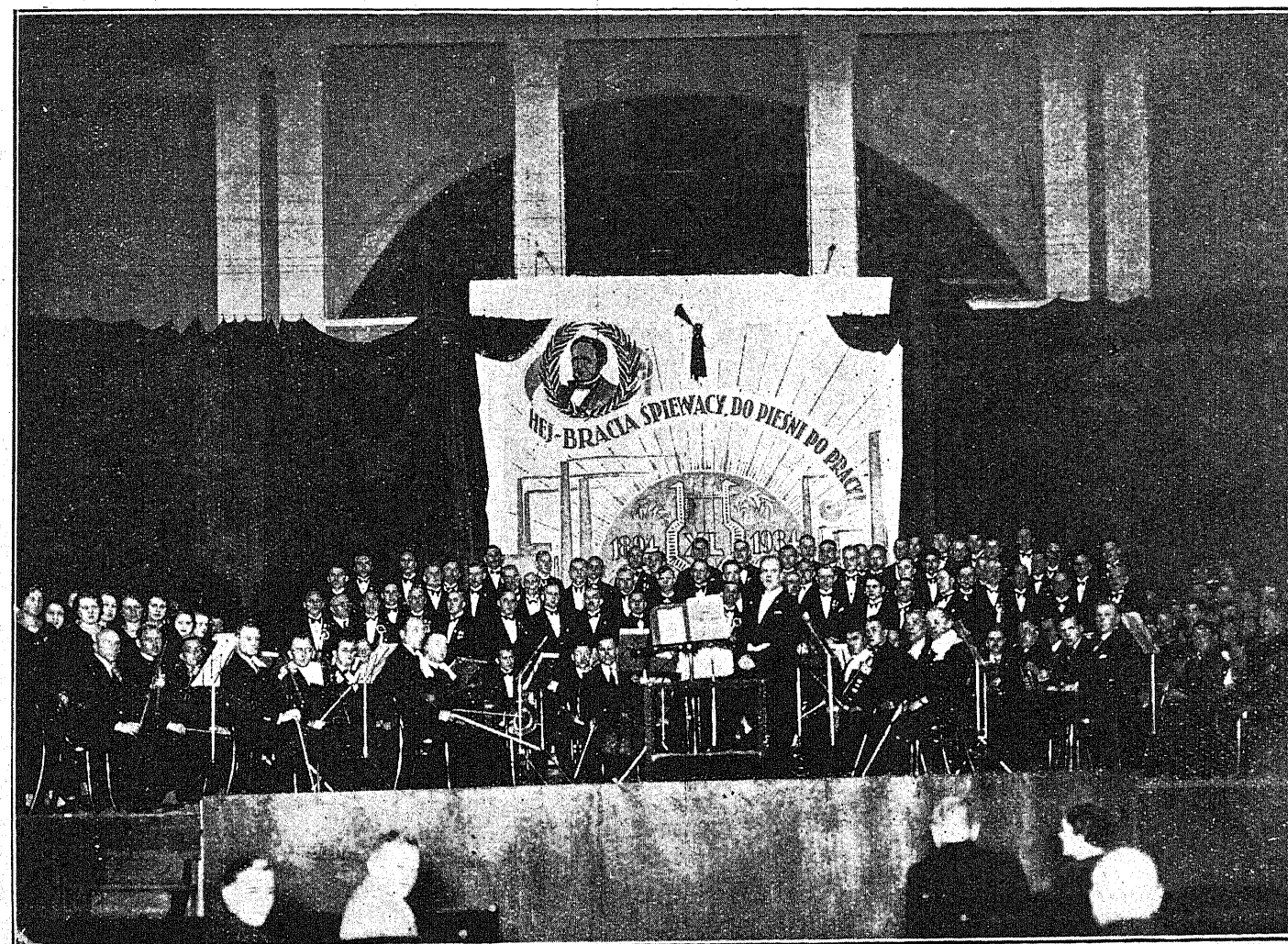


# Jesień w pełni.



Pozółkłe liście opadły z drzew, które posnęły już, oczekując długiej i mroźnej zimy. Sposepniały opustoszałe pola, po których hulają jesienne wiatry. Idzie zima...

## 1894 — XI — 1934.

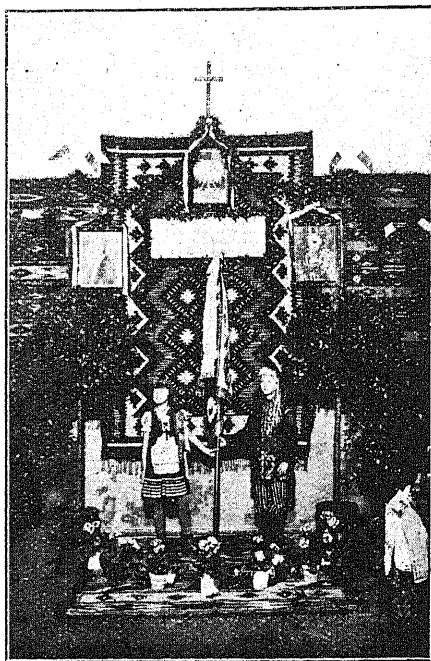


Dnia 18-go listopada r. b. o godzinie 4-ej popołudniu w pięknie udekorowanej sali Filharmonii przy ul. Narutowicza odbył się jubileuszowy koncert Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi z okazji 40-iej rocznicy powstania tej poważnej w mieście naszym placówki śpiewaczej. Na koncercie wystąpiły połączone chóry Stowarzyszenia z własną orkiestrą symfoniczną. W koncercie wzięły udział niezliczone rzesze miłośników pieśni polskiej. Na zdjęciu widzimy połączone chóry Stowarzyszenia im. Moniuszki z orkiestrą i chórmistrzem p. Lechem Bursą na czele. Całość uchwycona została obiektywem aparatu na tle pięknej dekoracji.



## Miljoner.

Nigdzie tak nie kwitnie handel fałszowanymi antykami, jak w Ameryce północnej. Snobizm milionerów amerykańskich, gwiazd filmowych i teatralnych oraz businessmanów jest niełada zachętą dla specjalistów w produkowaniu „łóżek madame Dubarry“, „nocy stoliczków madame Pompadour“, „biurek Napoleona“, „sekretarzyków Józefiny“ i t. p. W Nowym Jorku, Chicago, San Francisco i innych miastach amerykańskich pełno jest fabryk, w których produkowane są seryjnie „antyki“ rozmaitych rodzajów i epok, pochodzące rzekomo z różnych krajów. Fabryki te są zorganizowane na zasadach nowoczesnych. Produkcja odbywa się pod nadzorem i przy udziale wybitnych specjalistów, wytrawnych znawców historii i sztuki. Specjaliści amerykańscy doszli w swej produkcji „antyków“ do takiej perfekcji, że pobili swoich konkurentów



Chór Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi świętującego jubileusz 40-lecia z prezesem Zarządu psem J. Wolczyńskim na czele. Pośrodku p. dyr. Wolczyńska.

Lerlińskich i paryskich.

Ofiarą tych fabryk padają często rozmaite muzea, oraz zbiory dzieł sztuki. Niedawno sprzedano jednemu z przemysłowców amerykańskich za 100 tys. dolarów „autentyczną“ sypialnię Napoleona, dodając na dokładkę „łóżko Józefiny“. Miljoner czempremde, podzielił się wiadomością o kupnie z przedstawicielami pism. W piśmie ukazały się fotografie tych antyków. Wzbudziły one zainteresowanie znawców francuskich, z których jeden przybył nawet do Nowego Jorku, by zbliżka obejrzyć tajemniczą „sypialnię“, która przypominała w najdrobniejszych szczegółach sypialnię Napoleona, przechowywaną w jednym z pałaców francuskich. Po żmudnych badaniach uczony doszedł do wniosku, że milioner padł

chorą oszustów i że zakupione przez niego „antyki“ są tylko wierną kopią oryginałów, znajdujących się we Francji. Miljoner nie uwierzył jednak uczonemu i dalej twierdzi, że jest właścicielem oryginalnych mebli i że właśnie kopie znajdują się we Francji.

Na tle manji kupowania starożytności zdarzył się niedawno w Nowym Jorku zabawny wypadek. Przed trzema laty do jednego z milionerów, który dorobił się fortuny na spekulacjach giełdowych, zgłosił się pewien Francuz, który dowiedział się, iż podobno milioner ma zamiar wystawić sobie piękny pałac w okolicy Nowego Jorku. Francuz oświadczył, że ma właśnie niebawem okazję. Jest do sprzedania piękny starożytny zamek, położony pod Paryżem. Zamek ten można z ca-

łym pietyzmem rozebrać, przewieźć poszczególne jego części do Ameryki i tam odbudować go. Przewóz całego zamku wymagać będzie naturalnie dużej pracy i pieniędzy, ale zato rezydencja milionera będzie jedyną w swoim rodzaju. Jednocześnie pośrednik pokazał cały album widoków, przedstawiających najrozmaitsze starożytne zamki, które są do sprzedania. Miljoner zastrzegł sobie kilka dni do namysłu i prosił, by pozostawiono mu album do przejrzenia wspólnie z żoną.

W dziesięć miesięcy od dnia nabycia zamku otrzymał milioner zawiadomienie, że zamek jest już w drodze. Coprawda nie dało się rozebrać go w całości, niektóre części budynku będą musiały być wykonane na miejscu w Ameryce, ale wnętrza oraz stare mury zewnętrzne udało się ro-



Szarfą do sztandaru Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji, ufundowana przez kolonję francuską w Łodzi. Szarfę trzyma kapral furjer Ordyński.

Przy Klubie Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana istnieje Sekcja Kobiet, pracująca wybitnie na polu obywatelsko-społecznym. Na zdjęciu widzimy poważną grupę członkiń sekcji z p. Radkową przewodniczącą sekcji na czele.

zebrać bez uszkodzenia. Wnet na gruntuach specjalnie zarezerwowanych rozpoczęła się budowa zamku. Dziesiątki samochodów ciężarowych zwoziły na miejsce budowy cegły, granitowe kolumny i t. p. Budowa trwała sześć tygodni i w terminie umówionym przemysłowiec objął w posiadanie swój zamek. Odbyło się wielkie przyjęcie, na które zjechała najbliższa rodzina i przyjaciele nowego władcy starożytnego zamku.

Kilka miesięcy temu milioner udał się do Europy, gdzie miał do załatwienia szereg transakcji. Między innymi zahaczył o Paryż i postanowił wraz z żoną zwiedzić miejsce, gdzie stał dawniej jego zamek. Można sobie wyobrazić zdumienie businessmana i jego wściekłość, kiedy przekonał się, że został haniebnie oszukany, po-

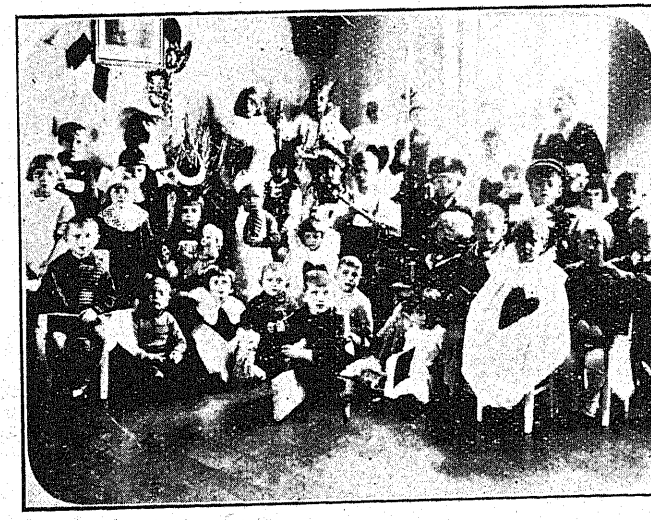
nieważ zamek stał na swym miejscu, upiękaszając dalej okolice.

Po powrocie do Ameryki przemysłowiec zaczął szukać pośrednika, który mu sprzeda „zamek“. Nie znalazł go jednak natomiast udało mu się natrafić na ślad przedsiębiorcy budowlanego, który budował zamek. Wyszło na jaw, że cegły zamku i poszczególne jego części zostały wykonane pod Nowym Jorkiem, w specjalnej wytwórni, fabrykującej „antyki“. Prasa amerykańska twierdzi, nie wymieniając nazwisk, że kilku milionerów w ten sposób zostało oszukanych.

Jednemu z potentatów naftowych sprzedano w ten sposób myśliwski pałacyk, który zbudowano z miejscowych materiałów, podając, że pałacyk ten pochodzi z 18-go wieku i został przywieziony z Belgii.



W dniu święta Niepodległości Miejska Szkoła Pracy zorganizowała wspólnym wysiłkiem dzieci, rodziców, personelu i kierownika szkoły uroczystą akademię ilustrowaną żywymi obrazami, przedstawiającą walki o niepodległość Polski. Ponadto odbyła się prześliczna wystawa prac uczniów tej szkoły. Trzy fragmenty akademii oraz wystawy podajemy powyżej: 1) przedstawia Polskę obecną, 2) ilustruje walki o niepodległość od Legionów Dąbrowskiego do Legionów Piłsudskiego, 3) przedstawi Polskę, jej piękno i bogactwa narodowe.



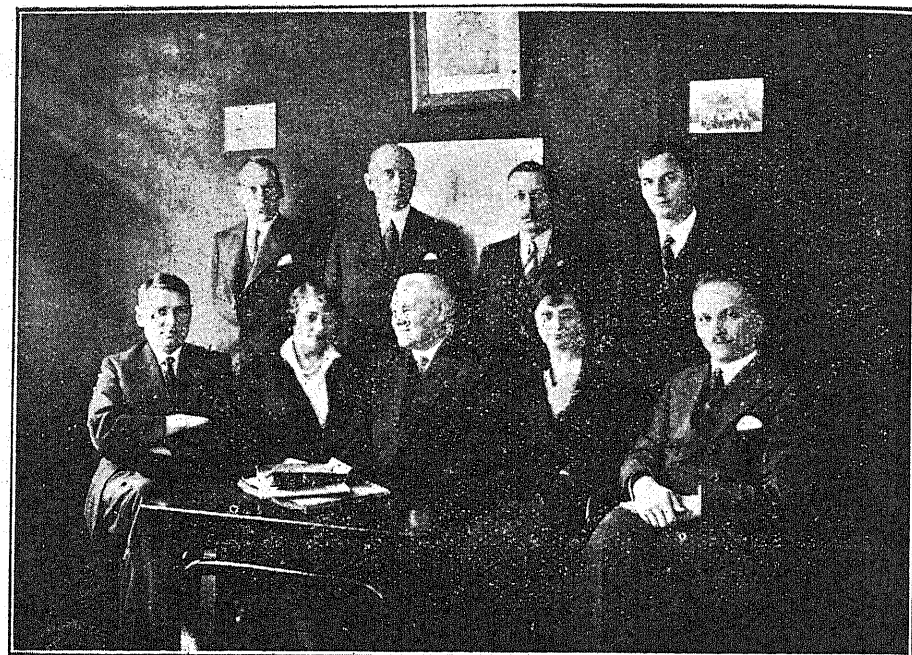
Staraniem Sekcji Kobiet Klubu Pracowników firmy Scheibler i Grohman urządzona została w święto Niepodległości akademja przedszkola firmy. Na zdjęciach grupa małych artystów.



# Samolot.

Przed 14 laty, jeden z czołowych konstruktorów hiszpańskich, inż. Juan de la Cierva próbował swój nowy, olbrzymi samolot, przeznaczony dla lotnictwa bombardującego. Niestety, próba ta skończyła się wręcz tragicznie, gdyż samolot uległ całkowitemu rozbiciu, a konstruktor jego inż. Cierva, który go oblatywał, niemal cudem uniknął śmierci. Przyczyną katastrofy była utrata szybkości samolotu wskutek wadliwego działania silnika. Katastrofa ta była bodźcem dla Ciervy do dalszej pracy. Postanowił on wynaleźć tego rodzaju samolot, dla którego utrata szybkości nie groziłaby katastrofą. Zadanie to było niezwykle ciężkie, gdyż należało wyjść z zupełnie nowych założeń, a całą konstrukcję samolotu oprzeć na zupełnie innych zasadach. Kilka lat trwała praca, konstruktor przeprowadził niezliczoną ilość doświadczeń, aż w końcu udało mu się całe zagadnienie po myślnie rozwiązać. Cierva doszedł wreszcie do takiej konstrukcji samolotu, który w locie nie przedstawia niebezpieczeństwa przy każdej szybkości poziomej. Utrata szybkości w locie i związane z nią katastrofy zostały wyeliminowane. Inż. Cierva zbudował szereg samolotów, lecz dopiero piąty skolei mógł swobodnie utrzymać się w powietrzu i przebyć wszystkie próby z dodatnim wynikiem.

Autożyro już swoim wyglądem bardzo się różni od normalnego płatowca, nie posiada ono bowiem zupełnie skrzydeł, które zostały zastąpione drugą śmigłą. Dodatkowo śmigła jest umieszczona na osi prostopadłej do osi podłużnej samolotu i w zasadzie nie jest napędzana motorem. Składa się ona z czterech ramion przytwierdzonych do swojej osi, lecz również i prostopadle do niej. Jest to konieczne, gdyż w ten sposób okazało się, że najłatwiej można uniknąć oddziaływania żyroskopowego, które wprowadza pewne komplikacje. Rotor, tj. obsada z dodatkową śmigłą porusza się



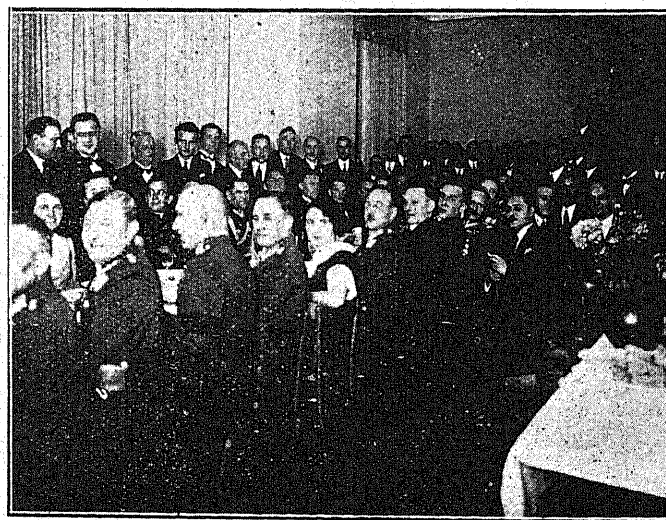
Pożegnanie odchodzącego na emeryturę zasłużonego dla szkolnictwa wieczorowego w Łodzi dyr. Kazimierza Tomaszewskiego przez kierownictwo i najbliższych współpracowników Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

samoczynnie wskutek ruchu poziomego, który powoduje silnik lotniczy zaopatrzony w normalne śmigło. Poruszający się rotor powoduje wytworzenie się siły wyporu, która utrzymuje autożyro w powietrzu.

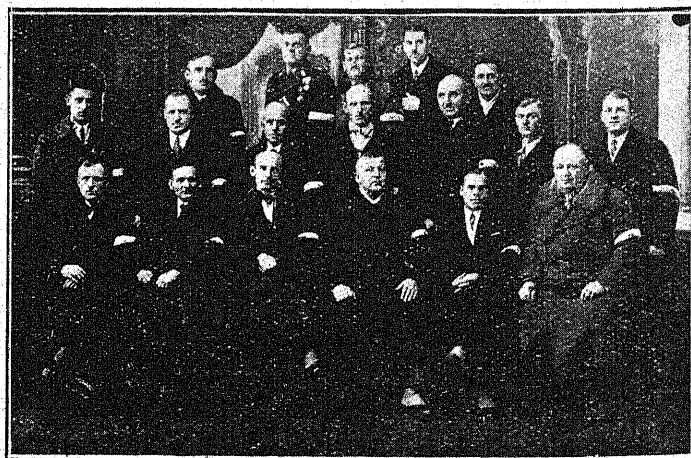
Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejsza się, co w normalnym płatowcu mogłoby grozić katastrofą, śmigła rotora zajmują nieco inne położenie i autożyro lekko zaczyna opadać, nadal jednak utrzymując się w powietrzu i w locie. Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejszy się prawie do zera, czyli praktycznie rzecz biorąc autożyro naprzód prawie że nie będzie się posuwało, zacznie pewoli opadać w dół, tak jak spadochron, z szybkością daleko mniejszą niż spadochron. Bezpieczeństwo więc jest kompletne. Olbrzymi stopień bezpieczeństwa i du

ża „nieczułość“ na błędy pilota spowodował, że prawie wszystkie szkoły lotnicze w Stanach Zjednoczonych zaopatrzone są w autożyro, zmniejszając w ten sposób wypadki spowodowane błędem pilotowania do minimum.

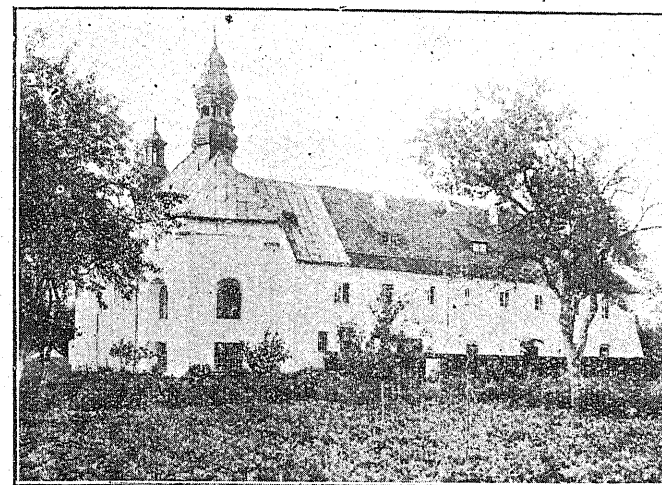
Autożyro początkowo budowane w postaci małych samolotów obecnie jest wykonywane jako samolot duży, przeznaczony do celów komunikacyjnych. Przy pomocy autożyro jest obsługiwana jedna z linii komunikacyjnych w Niemczech. Doskonałe wyniki daje autożyro w zastosowaniu jako samolot sportowo-turystyczny, gdyż łatwy i bezpieczny w pilotażu pozwala oprócz tego na lądowanie w każdym niemal terenie. Wielkie zalety aerodynamiczne i duże bezpieczeństwo lotu pozwalają przypuszczać, że z biegiem czasu, gdy autożyro będzie mogło sprostać normalnemu płatowcowi w szybkości, w komunikacji lotniczej i sporcie zajmie ono pierwsze miejsce.



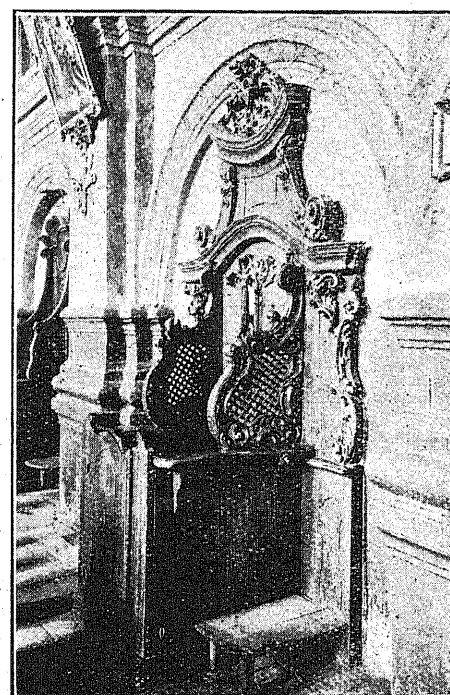
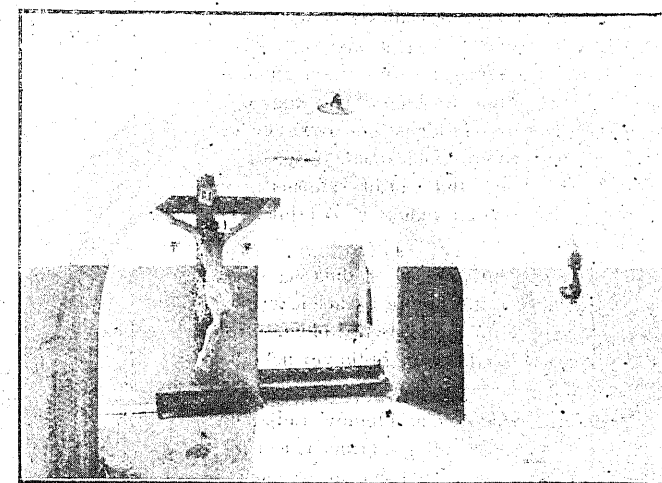
W dniu 17 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia lokalu Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej Okręgowego Koła w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 37a. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii wojskowej ks. Ziemiański.



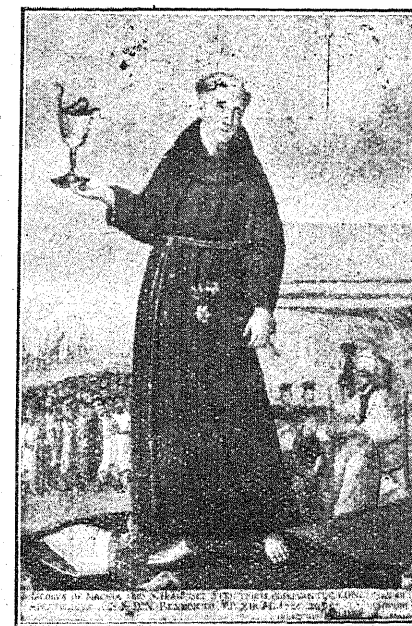
Sieradziki Zarząd Związku b. Ochotników Wojsk. Polskich z prezesem p. Kuczyńskim na czele.



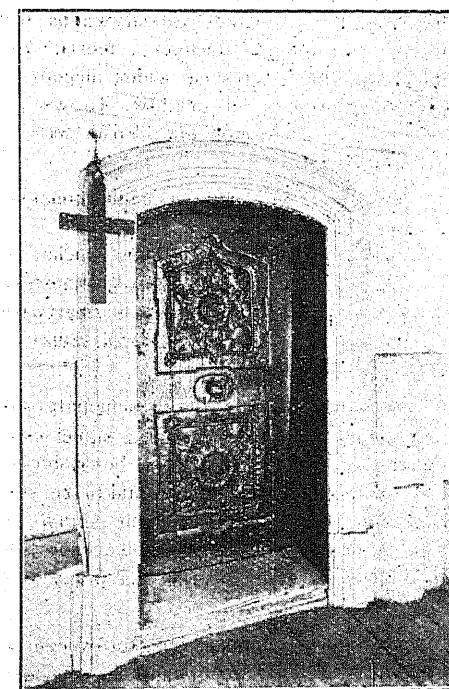
Brzeziny podłódzkie, miasto chałupników, posiada prastary klasztor z kościołem O. O. Reformatorów, zbudowany przez Kacpra Lasockiego w roku 1627. Na zdjęciach powyższych widzimy od strony lewej księżół z konwentem od strony południowej, na prawo krytarz od furty, wiodący do kościoła.



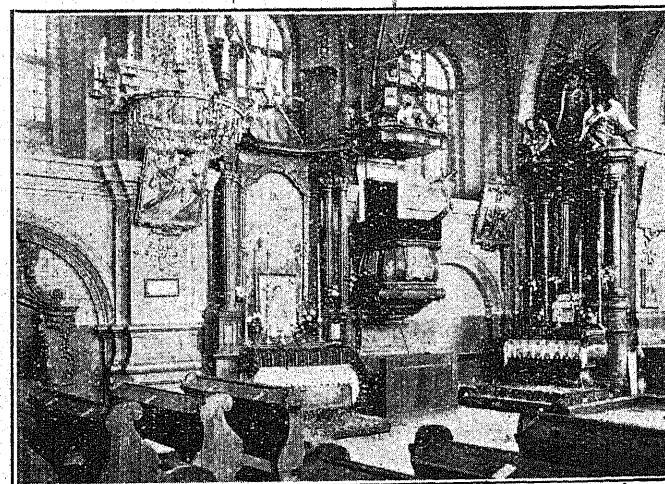
Konfesonaj w kościele O. O. Reformatorów w Brzezinach z XVII stulecia.



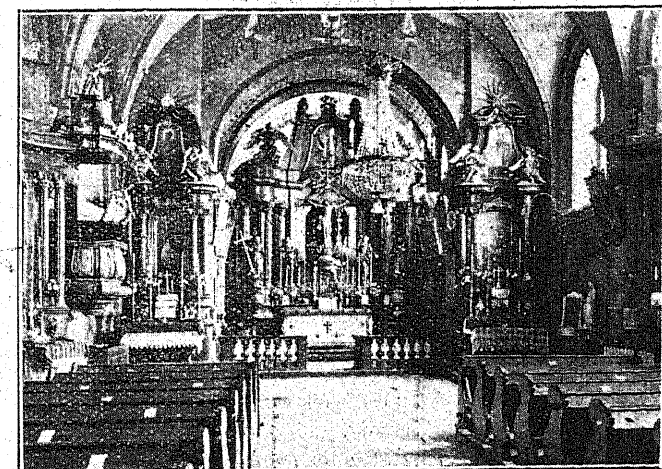
Obraz św. Jakóba z Marchi, nieznanego malarza w klasztorze brzezińskim.



Furta klasztorna w klasztorze O. O. Reformatorów w Brzezinach.



Nawa z ołtarzami bocznymi i ambona w kościele klasztoru O. O. Reformatorów w Brzezinach.



Wnętrze kościoła przy klasztorze O. O. Reformatorów w Brzezinach łódzkich.



## Gdy proszą na koncert...

W miarę, jak doskonalili się program radiowy i jak rosło znaczenie audycji radiowych w życiu kulturalnym narodu, wyłaniała się coraz nowe problemy udoskonalenia pracy radia i usprawnienia stosowanych metod. Niema prawie pola działalności radiowej, na którejby ten prąd reformatorski nie wycisnął swego piętna w ostatnich kilku latach.

Postęp dokonywany się z dnia na dzień niemal z minuty na minutę i słuchacze przyzwyczajają się do tego łatwo, i pewne drobne szczegóły działalności radiowej uchodzą im za nudę.

Jednym z wielkich problemów radia, nie tylko u nas, ale i zagranicą, jest problem zapowiadania programu przez speakerów.

Gdy mamy iść na koncert, wkładamy odświętne ubranie, i zostawiamy w domu szare troski codzienne i aby już w innym nastroju przyjmować wrażenia muzyczne. W sali koncertowej oddziałują na nas tony wystrojonych słuchaczy, ferya światła architektury, wreszcie widok niecodzienny samej orkiestry i solistów. To wszystko ma duże znaczenie dla jakości wrażenia artystycznych.

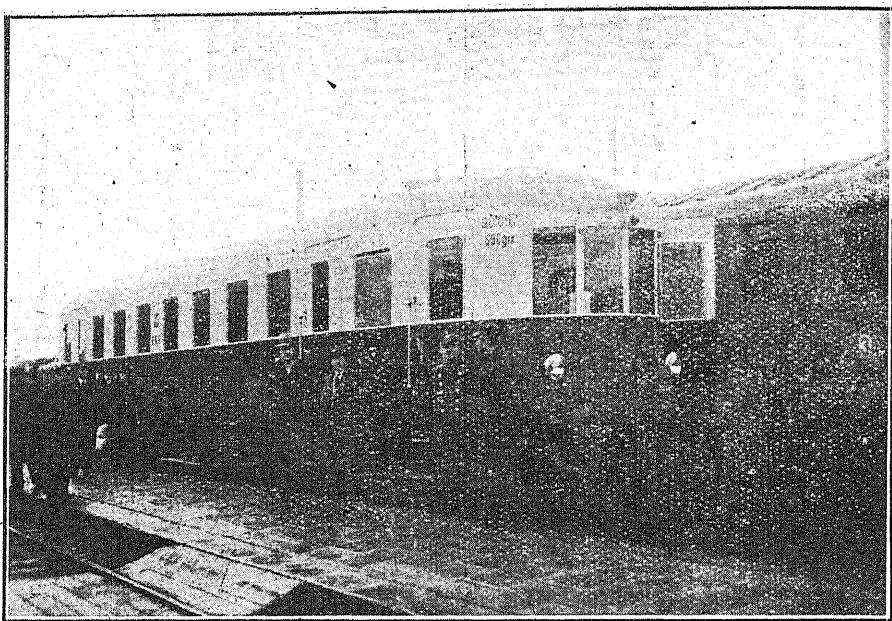
Jak się dzieje przy słuchaniu koncertu przez radio?

Człowiek, który ma pomóc słuchaczowi radiowemu w wyrwaniu się z atmosfery domowej i małych domowych zmartwień i przenieść go w regiony czystej sztuki — jest speaker radiowy.

Dotychczasowe suche i schematyczne zapowiedzi w rodzaju: „A teraz skończyła się państwo...” zapowiedzi bezosobowe pozbawione były ciepła i kontaktu ze słuchaczami. Radio zdawało sobie sprawę z tego stanu rzeczy i zaczęło szukać nowych możliwości w tym ważnym dla pracy programowej dziale.

Zręczono krepujące speakerów więzy oficjalnych zapowiedzi i dało im możność mówienia do mikrofonu mawiając. Speakerzy usiłowali obecnie odnaleźć swój własny stosunek do zapowiadanej audycji, a przez to osiągnąć sugestywny wpływ na słuchaczy radiowych. Słuchacze zaskoczeni niecodzienną, meschematyczną formą zapowiedzi, łatwiej odmijają w sobie zainteresowanie dla audycji radiowej i sawiej późnej przeżywają jej wartości artystyczne.

Oczywiście, ta nowa forma zapowiadania wymaga od speakerów głębokiego umiłowania muzyki, gdyż tylko w tym wypadku wpływ na słuchaczy będzie osiągnięty. Nie od rzeczy więc jest, że radio wprowadziło kursy dla speakerów, pogłębiające ich umiłowanie muzyczne. Nie znaczy, to aby speakerzy przygotowywali się do zmiany swoich zapowiedzi w jakieś naukowo-dydaktyczne objaśnienia audycji radiowych, aby opowiadali słuchaczom o pierwszym i drugim temacie sonaty, co przecież większość słuchaczy nie interesuje. Rozmawiany w muzyce speaker — obdarzony łatwością słowa i talentem literackim — za pomocą kilku prostych słów potrafi wpro-



Wagon-torpeda, kursujący pomiędzy Warszawą i Łodzią. Torpeda odbywa drogę na tym dystansie, wynoszącą 132 kilometry, w czasie 88 minut.

wadzić słuchacza w natrój utworu, szczegóły historyczne i teoretyczne, zostawiając encyklopedjom i słownikom.

Dalsza różnica między salą koncertową a odbiorem muzyki przez radio w domu leży w braku optycznego kontaktu między artystą, a słuchaczem. Słuchacz nie tylko odbiera utwór muzyczny, ale widzi także muzyków, przy pracy. W radio te dwa momenty jednej i tej samej rzeczy są oddzielone. Aby je czymś zastąpić, speakerzy używają formy bezpośredniego zwócenia się do solisty lub dyrygenta słowami: „Proszę panie profesorze”.

Oczywiście byłoby jeszcze bardziej pożądaną, gdyby sami artyści potrafili od czasu do czasu zapowiadać swe koncerty, zwłaszcza gdyby to robili bez patosu, ale serdecznie i z humorem.

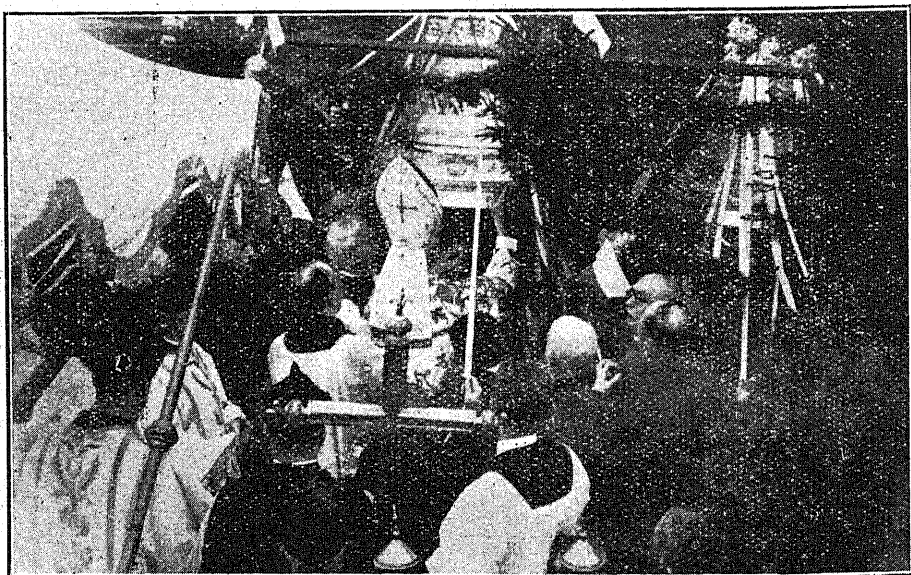
Talent speakera radiowego jest talentem rzadkim, może najrzadszym. Wymaga delikatności i zmysłu artystycznego. Inaczej trzeba zapowiadać transmisję kon-

certu Pucciniego z Salzburga, inaczej koncert muzyki lekkiej, jeszcze inaczej wiadomości z giełdy. W ostatecznej instancji wszystko zależy od taktu i wrodzonego zmysłu orientacji.

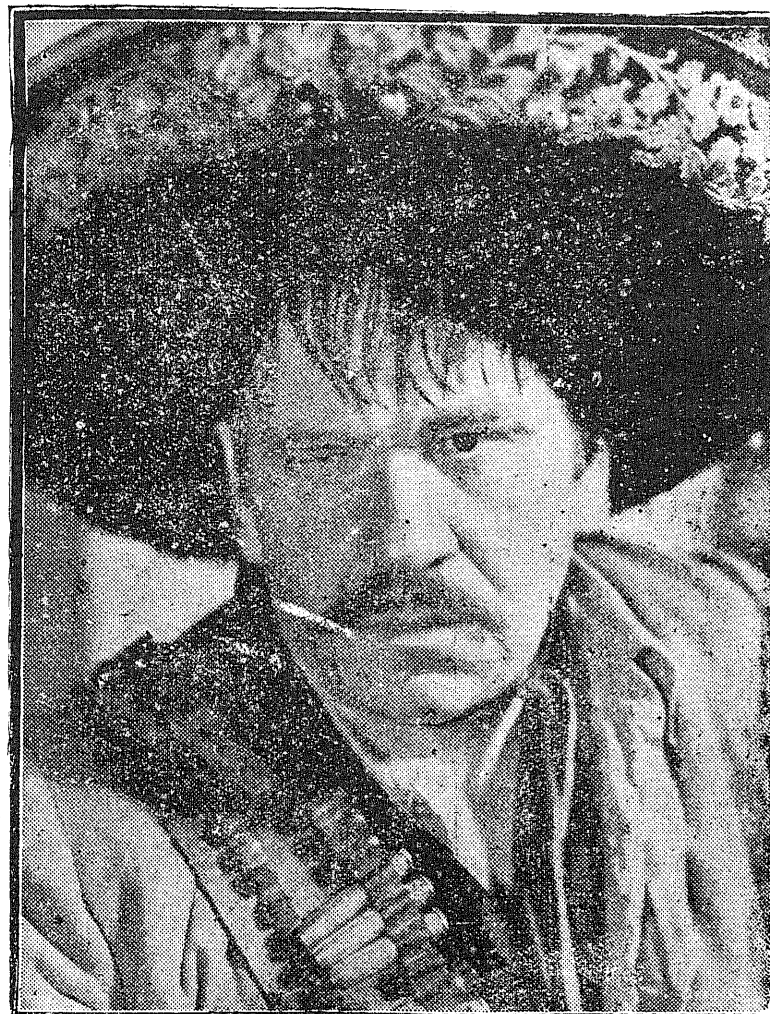
Poszukiwania za nową formą zapowiadania programu radiowego są prowadzone bardzo intensywnie. Próbuje się najrozmaitszych sposobów, a zawsze z myślą o słuchaczach radiowych.

W przyszłości w godzinach rannych od czytelników będzie program w porządku chronologicznym, w godzinach popołudniowych — zapowiedź programu na dzień następnny — w porządku rzeczowym.

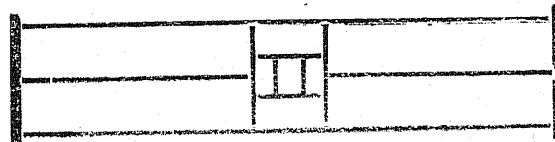
Zapowiadanie programu przez speakerów jest bardzo skomplikowane. Prawidłowość — w miarę zdobywanych doświadczeń — zająd tu jeszcze dalsze zmiany. Trzeba tylko, aby słuchacze wypowiadali się jaknajczęściej w listach do radia w tej sprawie, a z pewnością opinie ich będą wzięte pod uwagę.



Dnia 18 b. m. odbyło się poświęcenie trzech dzwonów w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup K. Tomczak.



Niezapomniany „Czemp” w swojej wspaniałej kreacji dyktatora — analfabety w filmie „Viva Villa”.



Alice Faye i Rudy Vallee, uroczą parą bohaterów filmu „42-ga ulica” (Scandals) wytw. Fox.



Harold Lloyd w swojej najnowszej i najlepszej kreacji w filmie „Koci pazur” ukazujące się od jutra w kinach Metro i Adria.



Władysław Walter jako woźny Tertenko w nowym filmie polskim „Młody las” wg. Jana Adolfa Hertza.



Fascynująca gwiazda sowiecka Anna Sten, najwybitniejsza aktorka współczesna.





Piękny ratusz jednego z miast na Śląsku opolskim. Uwagę zwraca szczególnie strzelista wieża oraz szereg przepięknych ornamentów.

## Jubileusz Tow. Śpiewaczego „Stella”.



W dniu 25 listopada r.b. Towarzystwo Śpiewacze „Stella”, istniejące przy 10 oddziale Łódzkiej Straży Ogniowej obchodziło 25-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w kościele św. Kazimierza na Włocławku, a zakończyły akademią w sali przy ul. Rokicińskiej 81. W czasie akademii odbyło się dekorowanie zasłużonych członków. Prezesem Towarzystwa od roku 1932-go jest p. Longin Wilczyński. Kierownikiem chóru p. Barczewski. Na zdjęciu widzimy uczestników uroczystości oraz delegacje pokrewnych organizacji. W pierwszym rzędzie widzimy Zarząd Tow. „Stella” z ks. proboszczem Stańczakiem oraz konsulem Konem na czele.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 103-81).